

Wiadomości Mazurskie

P I S M O C O D Z I E N N E

Nr. 207 (218)

Olsztyn, poniedziałek 9 września 1946 r.

Rok II

Historyczny dzień Olsztyna

Marszałek Polski wręcza sztandary pułkom ziemi warmińsko-mazurskiej



Marszałek Polski Michał Rola Żymierski przyjmuje defiladę

W dniu wczorajszym, podczas wręczenia sztandarów pułkowych jednostkom Dywizji Piechoty w Olsztynie, (sprawozdanie z uroczystości zamieszczamy na str. 3), Naczelny Dowódca WP., Marszałek Michał Rola Żymierski wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele miasta Olsztyna, ziemi mazursko-warmińskiej i delegaci miast Ostródy i Mrągowa!

W dniu dzisiejszym ziemia mazurska i warmińska ofiarowuje ufundowane przez społeczeństwo sztandary pułkom miejscowej Dywizji Piechoty.

Po wielowiekowej niewoli ziemia mazurska i warmińska wróciła do Macierzy. Jej społeczeństwo zdaje sobie sprawę, jak wielkie znaczenie dla naszej odrodzonej Ojczyzny ma silne, bo związane z Narodem, Wojsko Polskie. I oto sztandary, które ofiarowujecie miejscowej Dywizji Piechoty, są symbolem tego właśnie nierozwalnego związku Narodu z Wojskiem, tej serdecznej miłości, jaką otaczacie żołnierzy, obrońców naszych granic, stróżów naszego demokratycznego ustroju: krew z krwi i kość z kości Waszych.

Wojsko Polskie przyjmuje z Waszych rąk sztandary ze szczególnym wzruszeniem. Boć przecie ziemia mazurska i war-



Wicemin. Czajkowski podpisuje akt erekcyjny sztandaru

mińska, to ziemia męczennica, to okryta chwałą bojownicza polskości przeciw hydry germańskiej.

To tu, na polach Grunwaldu, pod ciosami Polski i całej Słowiańszczyzny legła potęga Zakonu Krzyżackiego. Tu zrodził się i okrzepnął sławny „Związek Jaszczurczy” — związek najofiarniejszych, bohaterskich bojowników o przyłączenie ziemi mazurskiej do Polski.

Tu, w Olsztynie, za naszych czasów w latach 1918-20 było centrum pracy i walki plebisycytowej o polskość Mazurów i Warmii. Nie ma tu ani jednej piędy ziemi, w którą nie wsiąkłyby obficie krew naszych ojców i dziadów, krew, wytoczona przez niemieckich katów za oddanie sprawy Polski.

Ale kiedy rozważa się dzieje Mazurów i Warmii, obok uczucia głębokiego uznania i dumy z powodu bohaterstwa i oddania miejscowej ludności, w sercu każdego uczciwego Polaka budzi się gwałtowne uczucie goryczy. Bo oto ziemia mazurska przez cały okres swej bohaterskiej walki była systematycznie zdradzana przez ludzi, którzy sprawowali rządy w Polsce. Magnateria, kiedyś rządząca w naszej Ojczyźnie dla własnych interesów rodowych, parła na wschód, na obce ziemie, zapominając o braciach, jęczących w niemieckiej niewoli.

W roku 1920 reakcyjny rząd jeszcze raz zaniedbał i wyparł się Mazurów i Warmii, by w interesie wielkich obszarników przedsięwziąć awanturczą wyprawę kijowską.

I wreszcie nadszedł moment wielkiego przełomu. Z oparów krwi i pożogi drugiej wojny światowej, z woli ludu powstała szczerze demokratyczna, ludowa Polska. Rzeczpospolita mas pracujących dzięki bohaterstwu żołnierza Wojska Polskiego, dzięki słusznej polityce przymierza ze

Polskiej ziemi nie oddamy Olsztyn składa przyrzeczenie

W dniu wczorajszym, podczas uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych bojowników o polskość Warmii i Mazurów (sprawozdanie na str. 4-ej) zebrani złożyli przyrzeczenie, odczytane przez prezesa L. Durę:

„Wykute krwią i orężem żołnierzy polskich granice nad Odrą i Nisą są na Zachodzie przedmiotem ataków świata zachodniego, idącego na rękę odbudowie zachłanności germańskiej.

Przed dwoma dniami minister Byrnes pozwolił sobie na zakwestionowanie naszych praw do Ziemi Odzyskanych.

My, mieszkańcy Warmii i Mazur, którzy niejednokrotnie krwią i męczeństwem przynależność tych ziem do Macierzy stwierdzaliśmy — protestujemy gorąco przeciwko jakemukolwiek kwestionowaniu naszych granic na Odrze i Nisie.

[Dziś cywile — jutro żołnierze przyrzekamy Rządowi Jedności Narodowej nie szczędzić w razie potrzeby krwi w obronie naszych granic zachodnich.



Marszałek podpisuje akty erekcyjne sztandarów pułkowych

Związkiem Radzieckim i pomocy jego sił zbrojnych, mogła wreszcie naprawić odwieczną krzywdę ziemi mazurskiej, mogła wrócić Mazury i Warmię Polsce.

Odzyskanie odwiecznie polskich ziem na zachodzie i nad Bałtykiem jest triumfem myśli politycznej obozu demokracji polskiej, jest wspaniałym osiągnięciem narodu polskiego, zjednoczonego pod sztandarami demokracji w walce o Wolność i Niepodległość. Dziś, gdy społeczeństwo na wieki polskiej ziemi mazursko-warmińskiej wręcza sztandary jednostkom Wojska Polskiego, musimy zdać sobie sprawę, że tylko rzetelne zjednoczenie narodu w walce pozwoliło nam odzyskać ziemię płaskowską. Musimy zdać sobie sprawę, że tylko zjednoczenie narodu w niesłychanie trudnym wysiłku odbudowy pozwoli nam te ziemie zagospodarować, podnieść stopę życiową i poziom kulturalny ich mieszkańców i zabezpieczyć je przed nowymi wypadami agresji niemieckiej.

Tylko zjednoczenie całego narodu da nam tę siłę — bo właśnie jesteśmy świadkami, jak pewni ludzie, reprezentujący interesy wielkiego kapitału, ludzie, którym zależy na gospodarczym i politycznym odrodzeniu Niemiec — próbują już dzisiaj kwestionować postanowienia Konferencji Poczdamskiej w sprawie naszych granic zachodnich. I tak należy pojmnąć przemówienie p. Byrnesa, min. spraw zagranicznych St. Zjednoczonych. Układ poczdamski jest bowiem jasny i przejrzysty i niedwuznacznie rozstrzyga kwestię granic na Odrze i Nisie Łużyckiej na rzecz Polski.

Tak jak zwalczyliśmy najazd hitlerowców, tak zwalczymy każde usiłowanie podważenia naszych praw do tych granic.

Polskiej ziemi nie oddamy! Tak nam dopomóż Bóg!

(Dalszy ciąg przemówienia Marszałka na stronie 3-ej).



Uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci bojowników o polskość Warmii i Mazurów

relucyja. wst. 300 wzm

Uregulowanie tytułów własności rolnej na Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA, 9.9. (PAP). — Zarządzeniem Ministra Ziemi Odzyskanych z dnia 27 sierpnia r. b. w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych, przystąpiono do czynności przygotowawczych w dziedzinie prawa własności obiektów użytkowanych przez osadników w osadnictwie rolnym.

Czynności przygotowawcze polegają na zgłaszaniu przez osadników wniosków o przyznanie prawa własności użytkowanych obiektów. Wnioski będą stanowić podstawę do orzekania przy Komisji Osadnictwa Rolnego o wydaniu aktu nadania. Przyjmowanie wniosków rozpoczyna się z dniem 1 października 1946 r.

We wniosku o przyznanie prawa własności strona powinna zamieścić spis posiadanych przedmiotów, w tym: nieruchomości, narzędzi rolniczych, sprzętu, zwierząt, wozów, który służy bezpośrednio do celów produkcji rolnej (maszyny, narzędzia rolnicze, zboże i jego przetwory itp.).

Do złożenia wniosku o przyznanie prawa własności są obowiązane osoby, które przed dniem 1.1.1945 r. nie miały stałego miejsca zamieszkania na obszarze Ziemi Odzyskanych, a w chwili obecnej posiadają w użytkowaniu na tym obszarze nieruchomości rolną, lub które przed dniem 1.1.1945 r. miały stałe miejsce zamieszkania

na Ziemiach Odzyskanych, jeśli uzyskały obywatelstwo Państwa Polskiego. Wniosek powinien być złożony do rąk Komisji Rolniczej w miejscu położenia nieruchomości, na specjalnych formularzach.

Osadnicy winni przedłożyć dowody, stwierdzające przybycie na Ziemię Odzyskaną w ramach akcji osiedleńczej, a więc repatrianci z ZSRR wykazują się kartą ewakuacyjną, którą zatrzymują przy sobie, przesiedleńcy zaś z ziem centralnych zaświadczeniem przesiedleńczym, które dołącza się do wniosku.

Osadnicy, uprawnieni do otrzymania

gospodarstwa bezpłatnie, tytułem odszkodowania, winni dołączyć do wniosku odpowiednie dowody, a więc repatrianci — opis mienia pozostawionego zagranicą lub orzeczenie odszkodowawcze PUR-u, a byli wojskowi opis zaświadczenia o zdemobilizowaniu i zaświadczenia, stwierdzające udział w walkach o Polskę.

Dotychczasowi użytkownicy gospodarstw, którzy nie złożą wniosku o przyznanie prawa własności w określonym terminie, bez usprawiedliwienia, tracą prawo do dalszego użytkowania na mocy decyzji starosty, wydanej na podstawie opinii Komisji Osadnictwa Rolnego.

Nowa prowokacja grecka Samoloty greckie nad Jugosławią

BELGRAD, 9.9. (PAP). — Dzienniki belgradzkie podają wiadomość o zestrzeleniu samolotu greckiego. Samolot ten, typu Spitfire, uzbrojony w cztery karabiny maszynowe i dwa działa oraz zaopatrzone w amunicję, przybył wczoraj o godz. 5:05 min. 40 nad granicę Jugosławii i wleciał na 15 km. w głąb kraju.

Na drodze powrotnej samolot pikował

nad miejscowością Fille Djeodejia. Artyleria przeciwlotnicza jugosłowiańska dała ognia i samolot spadł rozbity o 2 km. od granicy.

W dwie godziny później dwa inne samoloty, zbadawszy teren, pikowały nad miejscem, gdzie rozbił się pierwszy samolot. Oddały one serię z karabinów maszynowych do straży i oddaliły się na skutek ognia artylerii przeciwlotniczej.

Z zeznań, złożonych władzom przez pilota zestrzelonego samolotu wynika — że dług prasy jugosłowiańskiej — że zadaniem samolotu był wywiad i prowokacja. Przy lotniku znaleziono mapy wojskowe terytorium jugosłowiańskiego. Miarodajne władze wojskowe stwierdzają, że w ostatnich czasach częste były wypadki pogwałcenia granicy Jugosławii od strony Grecji.

Sprawa granicy bułgarsko-greckiej na komisji Konferencji Pokojowej

RZYM, 9.9. (PAP). — Na posiedzeniu komisji terytorialno-politycznej dla Bułgarii, delegat Związku Radzieckiego poparł roszczenia Bułgarii, dotyczące zachodniej Tracji oraz dostępu do morza Egejskiego.

Związek Radziecki przeciwstawia się kategorię wszechkiernej pretensjom Grecji do poprawek granicznych na granicy grecko-bułgarskiej.

Ambasador Nowikow zaznaczył, że Grecja żąda znacznie więcej, aniżeli tylko poprawek granicznych, żąda ona 1/10 terytorium Bułgarii.

Zadośćuczynienie żądaniom Grecji pozabawiłoby bezpieczeństwa najżywniejsze ośrodki polityczne i ekonomiczne Bułgarii. Żądania Grecji są absolutnie sprzeczne z celami, które stawia sobie traktat pokojowy, mianowicie osiągnięcie trwałego pokoju na Bałkanach.

Dlatego też delegacja radziecka kategorię odrzuca te żądania. Z drugiej strony propozycja bułgarska zasługuje na staranne rozpatrzenie, zwłaszcza w świetle roszczeń greckich. Delegacja radziecka złożyła poprawkę do art. I traktatu, domagając się określenia granicy grecko-bułgarskiej, zgodnie z tym, jak ustalona ona została w traktacie zawartym w Bukareszcie w r. 1913. Traktat ten oddawał Zachodnią Trację Bułgarii, dając jej dostęp do morza Egejskiego.

Nowikow zapytał, kiedy ekspansjonizm grecki przestanie być kosztem Bułgarii? Delegat jugosłowiański Pijade wystąpił z oświadczeniem, w którym napisał, że zakusy imperialistyczne Grecji i poparcie prawa do samostanowienia tej części Macedonii, która należy do Grecji.

Następnie delegat jugosłowiański piętnuje nieposkromiony apetyt Grecji, która rceci pretensje do terytorium bułgarskie

go i albańskiego i która domaga się terytorium jugosłowiańskiego.

Po zakończeniu przemówienia Pijade przedstawił Grecji poprosił o udzielenie mu głosu na początku następnego posiedzenia.

MOWA BYRNESA — OBRONĄ WIELKICH NIEMIEC Pełne oburzenia głozy prasy europejskiej

PARYŻ, 9.9. (SAP). — „Humanite” wyraża oburzenie z powodu mowy Byrnesa. Dziennik pisze: „Czytając mowę Byrnesa, stawiamy sobie pytanie, kto właściwie przegrał wojnę? Program Byrnesa jest prosty; chce on, aby Niemcy rozdali sobie sami, dla dobra własnego i dla dobra Europy. Lecz o jakich Niemcach mowa, tego Byrnes nie powiedział.

To przemówienie, które zapewnia, że nie grozi Niemcom, jest pełne groźby dla nas i naszych sojuszników.

„Figaro” stwierdza, że jeżeli będzie stworzony rząd centralny w Niemczech, to sojuszników czekają prawdopodobnie niemiłe niespodzianki.

„Populaire” stwierdza, że Byrnes był bardzo wspaniałomyślny dla Niemiec. Byrnes może narzucić Niemcom ustrój, jakiego spragnie, lecz z pewnością Niemcy nie spoczną, dopóki nie osiągną takiego, jakiego oni chcą. Nikt nie przeszkodzi Niemcom odzyskać z czasem scentralizowany ustrój, do jakiego Niemcy doszły w biegu swej historii.

BRUKSELA, 9.9. (SAP). „Libro Belguo” dziennik prawniczy, komentując mowę Byrnesa, pisze: „Nikt nie może się pomylić, że mowa Byrnesa wyrażnie skierowana jest przeciw Związkowi Radzieckiemu i jest poważnym zaznaczeniem stanowiska wobec polityki Związku Radzieckiego w Niemczech.

Gazeta „DrapauRouge” twierdzi, że mowa Byrnesa — to obrona Wielkich Niemiec. Gazeta uważa, że troskliwość Byrnesa dla narodu niemieckiego nie jest jednak szczerą.

LOZANNA, 9.9. (SAP). Mowa Byrnesa znalazła oddźwięk w prasie szwajcarskiej. „Gazeta de Lausanne” stwierdza, że teza francuska jest w epozycji z tezą Byrnesa i że Francuzi odnoszą się z goryczą do mowy amerykańskiego ministra spraw zagranicznych.

Brytyjski „Daily Worker” ostro krytykuje deklarację amerykańską, nazywając ją wprost zabiegami o względy tych czynników niemieckich, które myślą o odwecie.

Nie będzie publicznych egzekucji Minister Sprawiedliwości udziela wyjaśnień

WARSZAWA, 9.9. (PAP). — W związku z wydaniem wyroku śmierci na kata Plaszowa, Goetha, przedstawiciel PAP zwrócił się do ministra Sprawiedliwości, ob. Henryka Świątkowskiego, z prośbą o wypowiedzenie swej opinii na temat publicznego wykonywania wyroków śmierci.

Pytanie: Publiczne wykonanie wyroków śmierci ma być wykonywany nie publicznie spotkało się z niejednołitą, ale zasadniczo negatywną oceną społeczeństwa i prasy. Jakże jest, Panie Ministrze, uzasadnienie publicznych egzekucji?

Odpowiedź: Kodeks postępowania kar

Przegląd prasy

„Obronca uciśnionych”

W swej stuttgartskiej mowie min. Byrnes odkrył karty reakcji światowej, która dąży do oparcia pokoju na podstawach nietrwałych, pozostawiając Niemcy jako zarzewie nowej wojny.

Min. Byrnes w obronie Niemiec zaatakował zachodnie granice Polski, — pisze „Głos Ludu”:

„W swych załotach do Niemców, w swej trosce o niemieckie interesy p. Byrnes nie mógł, rzecz jasna, pominąć również sprawy naszych granic zachodnich. W umyśle niejasnych zdaniach p. Byrnes spróbował podważyć nasz stan posiadania na zachodzie, dał Niemcom do zrozumienia, że gotów jest poprzeć ich pretensje wobec Polski.

Wypadki nie pójdą po linii życzeń p. Byrnesa.

Dlatego jego mowę stuttgartską — mowę wroga narodowi polskiemu, mowę szkodliwą dla pokoju światowego — nasz kraj i nasze państwo przyjmą ze spokojem. Przyjmą ze spokojem, gdyż wiedzą, że ta mowa niczego w rzeczywistości nie zmieni.

Nie będziemy dyskutować na temat Ziemi Zachodnich. Objęliśmy je i nie opuścimy ich. Polska jest krajem niepodległym. Reakcja amerykańska może dyktować swą wolę na Filipinach czy na Wyspach Hawajskich. W Polsce jej dyktować nie będzie i niczego nam nie narzuci.

Nasze Ziemię Zachodnią zostały zdobyte krwią żołnierza polskiego i — przede wszystkim żołnierza Armii Czerwonej, Związku Radzieckiego, którego wojska stoją na zachód od Odry, całkowicie podzieliła nasze stanowisko. Dopiero niedawno delegacja Rządu naszego, która bawiła w Moskwie, prowadziła rozmowy na ten temat. Stwierdzono wtedy — i potwierdzono to w urzędowym komunikacie — całkowitą zgodność obu rządów w tej sprawie.

P. Byrnes nie może ruszyć Polski z nad Odry i Nisy. Za krótkie ma na to ręce. Ale p. Byrnes osiągnął jedno: przekonał cały Naród Polski, jaki zeń „przyjaciel Polski”.

PARYŻ, 9.9. (SAP). — Francuskie koła polityczne odnoszą się krytycznie do przemówienia Byrnesa. Specjalnie zastrzeżenia wywołują te poglądy amerykańskiego sekretarza stanu, według których Związek Radziecki i Nadrenia powinny pozostać w granicach Niemiec. Natomiast zadowolone wywołuje oświadczenie, że Stany Zjednoczone pragną przyłączenia Zagłębia Saary do Francji. Również z aprobatą podkreśla się zapewnienie, że Stany Zjednoczone nadal interesować się będą polityką europejską.

nego przewiduje zasadniczo, że wyrok śmierci ma być wykonywany nie publicznie. Dekretem z dnia 1 grudnia 1944 r. wprowadzono zmianę tej treści, że możliwe jest zarządzenie publicznego wykonania wyroku z uwagi na szczególny charakter przestępstwa.

Pytanie: Czy więc w obecnym stadium jest uzasadnione utrzymanie instytucji publicznych egzekucji?

Odpowiedź: Absolutnie nie. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem publicznych egzekucji, gdyż okazało się, że mogą one wyzwać najniższe instynkty ludności.

Dzieciom właściwy jest instynkt naśladowania. W miastach, które były świadkami publicznego wieszania skazańców, stwierdzono u dzieci „zabawy w wieszanie”. W Poznaniu np. w ostatniej chwili odratowano chłopca, którego w czasie zabawy „w Greisera” koleżdy usiłował powiesić.

Demoralizacji ulega nie tylko młodzież, ale także dorośli. Wkraczamy tu już w dziedzinę psychopatologii. Nie chcemy narząca całych środowisk na psychozę naśladowactwa lub litości dla skazanego. Nie będziemy wznowiać wspomnień średniowiecza i publicznymi egzekucjami na gardle”. Publiczne wykonywanie kary śmierci nie może się już powtórzyć.

ŚWIĘTO BULGARII

W dniu dzisiejszym przypada święto narodowe Bułgarii.

Bulgaria, zjednoczona pod sztandarami Frontu Ojczyźnianego, kroczy drogą postępu i demokracji.

Naród polski w dniu tym śle braterskiemu narodowi bułgarskiemu swoje najlepsze życzenia pomyślnego i szczęśliwego rozwoju Bułgarii w wielkiej rodzinie narodów słowiańskich.

Zasady podziału gospodarstw wiejskich

WARSZAWA, 9.9. (PAP). — Okólnikiem z dnia 22 sierpnia r. b. Ministerstwo Ziemi Odzyskanych poleciło, aby w miarę postępów akcji osadniczej i wyczerpywania się samodzielnych obiektów osadniczych wiejskich, osiedlać na gospodarstwach rolnych, o obszarze ponad 15 ha użytków rolnych, po kilka rodzin osadniczych.

Decydować w tej mierze będą Komisje Osadnictwa Rolnego. Celem uniknięcia nieporozumień pomiędzy osadnikami, należy przy wprowadzaniu kilku osadników

w użytkowanie jednego gospodarstwa dokonać odrazu prowizorycznego podziału tego gospodarstwa, jak i wszystkich jego nieruchomości.

Zbiory zasadnicze należą do tego osadnika, który wykonał prace polowe własnymi siłami. Jeżeli osadnik przy wprowadzeniu gospodarstwa wykorzystał siły nie mieckie, użył do siewu zboża, kartofli itp., które zastał na gospodarstwie, lub otrzymał od władzy państwowej, to część tych zbiorów może być przyznana nowym osadnikom.

Uroczystość wręczenia sztandarów

Wielka defilada przed Marszałkiem Polski

Zegar na wieży ratuszowej wskazuje punktualnie godzinę dziewiątą, gdy ulicami zalanymi słońcem, w kierunku od siebie Okr. Kom. Zw. Zaw. do Błonia miejskich przesuwa się przy dźwiękach orkiestry kolejarzy barwny korowód sztandarów ugrupowań politycznych, związków i stowarzyszeń oraz transparentów.

To idzie pochód mas pracujących Olsztyna, zrzeszonych w Związkach Zawodowych, przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych.

Idą kolejarze, skarbowcy, pracownicy administracji państwowej, purowcy, leśnicy — wszyscy ci, którzy, pracując na ziemi warmińsko-mazurskiej, przeżywają dziś wspólnie z nią swój piękny dzień.

Na chodnikach łok, niezrzeszona ludność Olsztyna spieszy się, by swoją obecnością uczcić wojsko polskie, które dziś otrzyma z rąk Marszałka Polski ufundowane przez społeczeństwo sztandary.

Pochód idzie szybko, we wzorowym porządku.

Raz po raz wymijają go samochody z generalicją, przedstawicielami armii cudziemijskich i reprezentantami władz.

Przy wejściu na Błonie, oficerowie wskazują wszystkim miejsca.

NA BŁONIACH

Na olbrzymim placu za zburzonym pomnikiem plebiscytowym na tle lasu wzniesiono ołtarz, z którego uśmiechała się do zgromadzonych słodka twarz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Z obu stron kaplicy polowej ustawili się organizacje polityczne, społeczne, zawodowe i młodzieżowe, a także działka szkół powszechnych i średnich.

Naprzeciw ołtarza uszeregowali się karne szeregi Wojska Polskiego.

Na krótko przed godziną 10-tą przybywa przedstawiciel Rządu Jedności Narodowej i Ministra Ziemi Odzyskanych wicemin. Czajkowski wraz z min. Pracy i Opieki Społ. Kuryłowiczem i wojewodą olsztyńskim dr. Z. Roblem.

PRZYBYCIE MARSZAŁKA POLSKI

O godz. 10.05 dźwięki Hymnu Narodowego obwieszczają przyjazd Marszałka Polski Michała Rola-Zymierskiego, witańego przez działkę szkolną naręczami kwiatów.

Pada komenda: Na ramię broń! Prezentuj broń! Szeregi żołnierzy zastygły w zrychu. Dowódca dywizji, gen. bryg.

Kontrym składa raport; krótki uścisk dłoni i Marszałek Polski w asyście wyższych dowódców lustruje uszeregowane oddziały.

Rozpoczyna się Msza św. celebrowana przez ks. dziekana DOW ppłk. Pączka. Do Mszy przegrzywa orkiestra Dywizji pod batutą ppor. Jurczyka.

Na honorowym miejscu przed ołtarzem widzimy Marszałka w towarzystwie wice-min. Czajkowskiego, min. Kuryłowicza, dowódcy O. W. gen. dyw. Olbrychcia i wojewody olsztyńskiego dr. Z. Robla.

W pierwszym szeregu krzesła zajęli miejsca attache wojskowi państw sprzymierzonych: ZSRR, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i Jugosławii, oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Po Mszy następuje poświęcenie i wbijanie gwoździ do sztandarów ufundowanych przez Zw. Zaw. Kolejarzy olsztyńskich i społeczeństwo Ostródy i Mrągowia.

W imieniu Prezydenta KRN wbija gwoździ Marszałek Zymierski. W imieniu Premiera Rządu Jedności Narodowej wiceminister ob. Czajkowski.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego następuje moment wręczenia sztandarów pułkom Dywizji przez Marszałka.

Następnie Marszałek Zymierski przyjuje defiladę pocztów rowofundowanych sztandarów pułkowych, prowadzonych przez gen. bryg. Kontrym.

W imieniu fundatorów przemawia prezes Zw. Zaw. Kolejarzy w Olsztynie ob. W. Pecarz.

PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA FUNDATORÓW

„Dopóki Wisła wody swe w Bałtyk będzie stała — dopóty polskie grody nad Odrą będą stały” — tymi słowami rozpoczął swe przemówienie ob. Pecarz.

Uroczysta chwila wręczenia sztandarów, ufundowanych przez ludność miejscową, jednostkom Wojska Polskiego jest najbardziej doniosła, że dzieje się tu, gdzie hakatyzm niemiecki ze szczególną uwagą niszczył wszystko, co polskie.

Droga jednak do tej uroczystości dla narodu polskiego była cierniowa.

Kiedy prywatna i anarchia szlachecka doprowadziła do długiej niewoli, a skoro

sprawdziły się słowa naszego wieszcza „O wojnę ludów prosimy Cię Panie”, Polacy znaleźli się w trzech wrażliwych mundurach.

Gdy w r. 1914 ucichły grzmoty pocisków artyleryjskich, a w noc Wigilijną, w jednym okopach zaśpiewano „Bóg się rodzi”, to w przeciwnych, wrażliwych okopach, odśpiewano „Moc truchleje”. To była tragedia narodu polskiego. Polska pierś w niemieckim mundurze, wystawiona na carski bagnet rosyjski w polskim ręku. Takiej tragedii żaden inny naród nie przeżywał.

Ducha naszego nie złamały najstraszniejsze katusze ostatniej okupacji hitlerowskiej.

Już w czasie największego terrorku w początkach 1942 r. powstaje zaczątek Armii Polskiej — Gwardia Ludowa.

Powstaje wprawdzie wiele organizacji armii podziemnej, i chociaż różne nosiły nazwy, duch był jeden i jeden cel przyświecał wszystkim — niepodległa i sprawiedliwa Polska.

Ob. Pecarz, zastanawiając się nad mrocznym okresem okupacji, stwierdza, iż polski ruch podziemny ma chlubną kartę za sobą.

„Doniosłym momentem dla naszego narodu i dla Was, żołnierze, był przełom lat 1943-4, kiedy Krajowa Rada Narodowa powołuje Armię Ludową, a na jej Naczelnego Dowódcę wyznacza gen. Rolę, Ciebie, Marszałku Zymierski.”

Następnie mówca podkreśla zasługi Marszałka podczas okupacji i jego bohaterskie przedarcie się przez lasy lubelskie i połączenie się z Armią Czerwoną i I Armią Polską.

Droga Wojska Polskiego to krwawa droga z pod Lenino do Odry i Nisy Łużyckiej.

Dziś karta historii, pisana złotymi literami, przyniosła nam wolność.

„Nas, obywateli powiatów Ostróda i Mrągowo, nas, kolejarzy olsztyńskich, spotkał ten wielki zaszczyt, że dzisiaj, w dniu 8 września 1946 r., tu, na ziemi Grunwaldu, przekazaliśmy Ci, Ob. Marszałku, te sztandary, które posumem swym łączą się w braterskim splocie z poszumem drzew lasów warmińsko-mazurskich i wspólnie nieś będą pieśń zwycięstwa Armii Polskiej, pieśń niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, pieśń Demokratycznej Polski Ludowej, która wraz z jej Armią niech żyje!”

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego wkracza na mównicę Marszałek Polski (przemówienie Marszałka zamieszczamy na str. 1-ej)

Po przemówieniu zebrane tłumy odśpiewały „Rotę”. Marszałek Polski odjeżdża na trybunę przy Al. Wojska Polskiego, skąd przyjmować będzie defiladę wojska i zrzeszonej ludności cywilnej.

PRZED DEFILADĄ

Przed okazałym gmachem Liceum Komunikacyjnego na barwnie udekorowanej trybunie ukazuje się Ob. Marszałek w otoczeniu generalicji i dygnitarzy państwowych.

Dokoła tłumy publiczności — młodzi dostali się nawet na ruiny spalonego domu i stamtąd przyglądają się przebiegowi uroczystości.

Marszałek rozmawia z otoczeniem i dłuższą chwilę rozmawia z ks. kan. Hanowskim.

W międzyczasie tłumy wzrastają, jednak funkcjonariusze MO dzielnie utrzymują porządek.

Niektórzy z przedstawicieli państw sprzymierzonych robią zdjęcia publiczności i trybun, żywo rozmawiając ze sobą.

Na chodnikach za szpalarami wojska trwa nieustanny ruch.

Każdy chce przecisnąć się jak najbliżej, każdy pragnie zobaczyć Marszałka.

Specjalną sensację wzbudza uniform na-

rodowy pułków szkockich, noszony przez jednego z wojskowych zagranicznych.

Gwar tysięcznych głosów, nawoływania, uwagi stopniowo milkną.

Z daleka dochodzą dźwięki orkiestry. Idzie defilada.

WIELKA DEFILADA

Defiladę, która stała się manifestacją jedności Narodu z Wojskiem Polskim, otwierają szkoły powszechne. Działwa, maszerująca rażno w takt orkiestry, zdobywa długie, niemilkające oklaski.

Wśród szpalerów zgromadzonych tłumów przewijają się barwne szeregi młodzieży. Huczne wiwaty witają oddział LM szkół powszechnych.

Następnie idą szkoły średnie: liceum pedagogiczne, gimnazjum żeńskie i męskie. Rzęsiste oklaski zdobywają dziarską postawą oddziały harcerki i harcerzy oraz gimnazjum męskie — szeregi dorodnych chłopców, wybijających miarowo takt.

Idą organizacje młodzieżowe: Z. W. M., OM TUR, ZMW. R. P., „Wici”, Szkoła Ośrodka Wodnego Ligi Morskiej w Łucznanach (Giżycku).

Las sztandarów niebieskich i czerwonych powiewa nad „turawcami”. Błyszczy zwycięsko w słońcu karabiny przyszytych marynarzy Polskiej Floty.

Nadchodzą organizacje zawodowe i społeczne. Człowo stanowi miejscowy Z. Z. K. Huczne oklaski witają kolejarzy, którzy swą niezamordowaną, codzienną pracą w znacznym stopniu przyczynili się do odbudowy gospodarczej kraju.

Schyla się przed Marszałkiem sztandar O. K. Z. Z. Następnie idą członkowie Z. Z. Transportowców, pracownicy ZEOM-u, samorządowi, drukarze olsztyńscy. Drugą kolumną idą pod tężowym sztandarem pracownicy „Społem”.

Idą robotnicy Fabryki Wyrobów Drzewnych, członkowie Związku Zawodowego Pracowników Drogowych, leśnictwa i poczty.

Gorący aplauz tłumów zyskują delegacje Warmiaków i Mazurów. Widzimy wśród nich tych, którzy pamiętają ciężkie chwile plebiscytu, i młodzież. Wszyscy patrzają teraz śmiało w jasną przyszłość.

Pod sztandarem Zw. Sam. Chłopskiej idą gospodarze ziemi warmińsko-mazurskiej.

Następnie maszerują organizacje polityczne: PPR, PPS, SD, Zw. b. Więźniów Polit., SL i PSL. Pochód zamyka kawalkada olsztyńskiego klubu motocyklistów.

Następuje przerwa. Tłumy niecierpliwie falują.

Dźwięki Warszawianki unoszą się nad morzem ludzkim, potężnieją, rosą. To Wojsko Polskie — chluba Narodu Polskiego.

Defiladę otwiera gen. bryg. Kontrym. General wysiada z samochodu i melduje Marszałkowi.

Maszerują kompanie piechoty. Święta postawa żołnierzy zdobywa niemilkające huraganowe brawa wśród tłumów publiczności. Spontaniczne okrzyki „Niech żyje Wojsko Polskie!”, „Niech żyją nasi żołnierze!” nie milkną ani na chwilę. Przechodzi piechota.

Nadjeżdżają dyony artylerii, witane nowymi oklaskami. Przed tłumami przesuwa się działka przeciwpancerna, haubice polowe.

Każdy dyon jest spotykany oklaskami i okrzykami. Podziw tłumów budzi kompania, pięknie utrzymany sprzęt zmotoryzowanej artylerii.

Defiladę, trwającą około półtorej godziny, zamyka Zawodowa Straż Ogniowa m. Olsztyna, witana gorąco przez zgromadzone tłumy.

Marszałek Polski Rola-Zymierski zdąży do samochodu. Koło auta skupia się tłum, który rośnie z sekundy na sekundę. Marszałek odjeżdża. Żegnają go niemilkające wiwaty.

Niech patronuje nam idea Grunwaldu

Dalszy ciąg przemówienia Marszałka Polski

(Początek na stronie 1-ej).

I właśnie w tym momencie, kiedy my tutaj, na odzyskanych po wiekach ziemiach warmińsko-mazurskich, poświęcamy dzisiaj sztandary wojskowe — to równocześnie w Warszawie i innych miastach Polski odbywają się manifestacje całego narodu pod hasłem: „Odpowiadamy p. Byrnesowi”. Granica na Odrze i Nisie zawsze będzie polska (entuzjastyczne okrzyki i brawa).

I w tym dzisiejszym momencie zjednoczenie narodu jest pierwszym i najważniejszym przykazaniem dla każdego uczciwego Polaka.

Ale są u nas jeszcze ludzie, dla których jedność narodu jest solą w oku. Ale naród polski wie dziś, co sądzić o wyczynach rozbijaczy jedności narodowej — naród nauczył się ich demaskować i paraliżować ich plany. Zbyt wiele wycierpieliśmy z winy reakcji, zbyt wiele popłynęło z jej winy krwi i łez i dlatego umiemy odróżnić prawdziwych przyjaciół od wrogów, choćby przebranych w białe pseudopatriotyzmu. Wspaniałe zwycięstwo demokracji w głosowaniu ludowym wskazuje jasno, że naród nasz coraz silniej jednoczy się pod sztandarami demokracji wokół swych władz: Krajowej Rady Narodowej i Rządu Jedności Narodowej. Bo naród polski z ciężkich doświadczeń historii wyniósł jedną wielką naukę, że siła bierze swój początek z jedności.

Dziś ziemia mazursko-warmińska jest siedzibą różnych grup Polaków. Są tu dawni mieszkańcy, którzy dzielnie przetrwali okres niewoli i germanizacji. Są rodacy repatrianci ze Wschodu, którzy znaleźli tu nowe zagrody i nowe pole pracy dla Polski. Są wreszcie obywatele, przybyli z terenów centralnej i południowej Polski, by wziąć udział w wielkim wysiłku odbudowy gospodarczej i kulturalnej Ziemi Odzyskanych. Wszyscy ci ludzie muszą połączyć się w zgodnej współpracy, w pełnym zrozumieniu, że od ich zgody i wysiłku zależy szczęście Ojczyzny, odzyskanie dzięki ofierze życia i krwi naszych najlepszych braci. Zjednoczeni wielką miłością

Ojczyzny, wspólnej naszej Matki, pójdziemy naprzód drogą postępu i demokracji do świetlanej przyszłości.

Żołnierze Dywizji!

Przeżywacie dziś swój wielki dzień. Otrzymujecie swe sztandary, otrzymujecie srebrzyste orły, które mają was poprowadzić drogą krwi i chwały, drogą dyscypliny i twardego żołnierskiego obowiązku w służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Pamiętajcie, że Wasza Dywizja musi być godna starych, okrytych chwałą Dywizji I i II Armii Wojska Polskiego. Musicie przekazać swoje doświadczenie bojowe, swoje osiągnięcia w szkoleniu swym młodszym kolegom, świeżo powołanym do służby w naszym Wojsku. Niech staną się godnymi dziedzicami i kontynuatorami naszych wielkich tradycji.

Młodzi żołnierze! Wierzę, że nie braknie Wam zapалу w pracy, że wzmocni Was ta wielka i prawdziwa miłość Ojczyzny, która zawsze była zasadniczą cechą żołnierza polskiego.

Pamiętajcie, że jesteście żołnierzami Polskiej Demokratycznej, żołnierzami narodu. Pamiętajcie, że dobro Ojczyzny i Narodu jest Waszym najwyższym prawem. Bądźcie nieugiętymi bojownikami demokracji, bo niepodległość Polski jest z demokracją nierozdzielnie związana.

Niech patronuje Wam idea Grunwaldu, idea przycięcia i współpracy z naszym wielkim sojusznikiem — Zw. Radzieckim. Niech wiodą Was do pracy i walki o Polskę duchy naszych wielkich przodków — rycerzy spod Grunwaldu: Zawiszy Czarnego, Zyndrama z Maskowic, Króla Jagielly.

Ukończcie nad życie bohaterską ziemię warmińsko-mazurską w pełnym zrozumieniu, że bez tej ziemi nie może istnieć niepodległa Polska.

Bądźcie bojownikami jedności narodu, która jest gwarancją bezpieczeństwa, potęgą i szczęściem Rzeczypospolitej.

Niech żyje wolna i niepodległa demokracja, Polska!

Niech żyje ziemia mazursko-warmińska, na wieki złączona z Polską!

Żołnierski obiad w koszarach

Długie sznury eleganckich i mniej eleganckich samochodów wiozą gości i zaproszonych mieszkańców Olsztyna na żołnierski obiad w koszarach wojskowych przy ul. Bałtyckiej.

Wchodzimy na teren koszar. Panuje tu wzorowy porządek i czystość, uprzejmi oficerowie łącznikowi natychmiast otaczają opieką swoich gości, wprowadzając ich na sale i wskazując miejsca przy długich stołach.

Honorowi goście w otoczeniu przedstawicieli armii cudzoziemskich zasiadli przy głównym stole. Publiczność cywilna gości przytękała mundurami wojskowymi, zasiadła przy stołach, rozstawionych długimi szeregami. Po cichu mówilo się, że o-

bied początkowo obliczany na 300 osób, rozrósł się do 700 osób. Mimo to nie było widać ani śladu dezorganizacji lub improvisacji.

Ciepła atmosfera, jaka panowała od początku żołnierskiego obiadu, rozpalila się do gorąca, szczególnie przy towarzyszącym przedstawicieli armii francuskiej, gen. Teysiera.

Treść tego niezwykle ciekawego i znaczącego toastu, który spotkał się z obywatelskimi sympatiami zebranych dla narodu francuskiego, jak i innych przemówień, znamionujących wagę przywódcy obecnie chwil, podamy w numerze jutrzejszym.

WARMIA I MAZURY PRZESIAKNIĘTE KRWIĄ POLSKĄ

Uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych bohaterów

Pomnik ku czci poległych bohaterów długotrwałej walki o polskość Warmii i Mazurów okryty jest jeszcze białą-czerwoną draperią. Plac Jedności Słowiańskiej jest pusty. W tej chwili cała ludność skupiła się przy Al. Wojska Polskiego.

Wkrótce po godz. 13-ej nagle pusty dotąd plac poczyna wypełniać się tłumem. Właśnie skończyła się defilada wojskowa. Wokół pomnika wyrasta las sztandarów i flag.

Zajeżdżają samochody. Pod pomnikiem stają: Marszałek Polski Michał Rola-Zymierski, wiceminister Ziemi Odzyskanych ob. Czajkowski, reprezentujący Rząd Jedności Narodowej, wojewoda dr. Z. Robel, wicewojewoda ppłk. mgr. T. Koral, przedstawiciele urzędów, instytucji i organizacji społecznych i politycznych.

Przemówienie wygłasza przewodniczący Woj. Rady Narodowej ob. L. Dura. Mówca stwierdza na wstępie, że przeżywamy historyczny dzień dla ziemi warmińsko-mazurskiej:

— Składamy hołd poległym bohaterom z wielkiej rodziny polskiego ludu warmińsko-mazurskiego. Uroczystość dzisiaj daje świadectwo wkładu krwi ludu warmińsko-mazurskiego w ogólne dzieło narodowego wyzwolenia.

Pomnik ten stanowi wymowny dowód, że na ziemi tej nastąpiło pełne zespolenie narodowe, że realizuje się jedność narodu.

— Polski lud warmińsko-mazurski przez długie wieki spędzane w niewoli pracował i zbierał plony dla junkrów pruskich — swoich śmiertelnych wrogów i gnębieli. Dziś ten dzielny pracowity lud trudzi się dla siebie i dla swojego narodu. Oto są owoce zwycięstwa demokracji polskiej.

Następnie mówca nawiązuje do ostatniego wystąpienia amerykańskiego ministra Byrnasa, który zakwestionował nasze granice na Odrze i Nysie Łużyckiej, podając rękę międzynarodowej reakcji i użyciu siłom faszystowskim niemieckim.

— Stanowisko min. Byrnasa musi się spotkać z naszym zdecydowanym oporem właśnie tu, na Ziemi Odzyskanej, tak obficie zroszonej krwią żołnierza polskiego i ludu warmińsko-mazurskiego, tu — pod pomnikiem poległych dla Polski synów tego ludu.

Prezes Dura odczytuje następnie tekst przyrzeczenia, które zebrani wysłuchują w skupionej ciszy (podajemy je na stronie 1-ej).

Mówca wznosi na zakończenie okrzyk na cześć Wojska Polskiego, Marszałka Polski

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1946 r. (Dz. U. R. P. z dnia 30 lipca 1946 r. Nr 33, poz. 206) Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Olsztynie podaje do wiadomości, że w celu ułatwienia Obywatelom nabywania ponemieckiego mienia ruchomego na własność, kasy Urzędów Likwidacyjnych przyjmować będą przedpłaty na poczet kupna ruchomości ponemieckich, będących w posiadaniu lub użytkowaniu Obywateli.

Posiadacz ponemieckiego mienia ruchomego, który złożył formularz spisowy i dokonał przedpłaty, korzystać będzie z prawa pierwszeństwa w uzyskaniu tytułu własności zgłoszonych ruchomości.

W interesie więc własnym każdego Obywatela leży, aby jak najprędzej dojść do prawa własności mienia ponemieckiego, będącego w jego posiadaniu.

W tym też celu Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Olsztynie i jego Delegatury powiatowe przyjmować będą od poszczególnych Obywateli przedpłaty w wysokości minimum 1.000.— zł. na poczet ceny kupna zgłoszonych ruchomości.

Przedpłat powyższych należy dokonywać w kasach Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Olsztynie, oraz w jego Delegaturach powiatowych.—

1707-2 Wojewoda Olsztyński
(—) Dr. Z. Robel
Dyrektor
Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego
(—) M. Mielczarek

Michała Rola-Zymierskiego i Rządu Jedności Narodowej. Zebrane tłumy z entuzjazmem podejmują okrzyk. Orkiestra gra hymn narodowy.

Do pomnika podchodzi Marszałek Rola-Zymierski. Opada białą-czerwoną draperią. Pomnik odsłania się w całej swojej okazałości. Tryska woda z fontanny, ożywiającej swym szmerem poważny, dostojny pomnik.

U stóp pomnika składają wieńce: Marszałek Rola-Zymierski, wicemin. ob.

Czajkowski, wojewoda dr. Z. Robel i prezydent miasta ob. T. Paucki.

Następnie w imieniu społeczeństwa warmińsko-mazurskiego przemawiał ob. Paweł Sowa, nac. Kuratorium Szkolnego (mówę jego zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Uroczystość kończy skupiona minuta ciszy ku czci poległych bojowników o polskość Warmii i Mazurów oraz żywiołowo odśpiewana przez zgromadzone tłumy „Rota”.

ZIEMI TEJ NIE ODDAMY

Warmińsko-mazurskie widowisko regionalne

W ramach uroczystości niedzielnych odbyło się na Stadionie Sportowym WF i PW widowisko regionalne, poprzedzone występami chóru „Echo Warmińskie” z Lidzbarku.

Zespół mieszany, złożony z 30-tu osób, pod dyktando Ottona Kircha, wykonał hymn warmiński Nowowiejskiego oraz 5 pieśni ludowych: „Mamuliczko” w układzie Kazury, „Dałam mamie 10 groszy”, „Jestem sobie wiejskie dziewczę”, „Przyśledź Jonkę do Katryny” i „Którędy pojedziesz” — wszystkie w układzie Kircha, miejscowego muzyka-Mazura.

Z pieśni przebiła ludowość, spokojna i dostojna, tak typowa dla ziem, pokrytych taflami jezior i lasami. Wykonane były dobrze, co jest niewątpliwą zasługą ob. Kircha, jednak chwilami zdarzało się, jakoby sopran były zbyt mocne w stosunku do pozostałych głosów.

Szczelnie wypełniona widownia nagrodziła zespół długo niemilkącymi oklaskami.

Z kolei przed mikrofonem ukazał się ob. Gumiński, który w związku z przemówieniem min. Byrnasa w Stuttgarcie, w przemówieniu swoim zaakcentował wolę społeczeństwa olsztyńskiego w sprawie nienaruszalności naszych granic zachodnich. Powiedział on między innymi:

— W uroczystościach dzisiejszych przemówienie moje jest zapewne zgrzytem, lecz obowiązek właściwej postawy każe nam jednocześnie zmanifestować nasze uczucie narodowe w stosunku do ziem dziedzicznie polskich, ziem, opierających się na zachodzie na Odrę i Nisę.

— Granice te kwestionuje międzynarodowa reakcja. My stwierdzamy: Granice nad Odrą i Nisą — to nasz bastion, to linia obronna wszystkich narodów słowiańskich. Granic tych nie pozwolimy przesunąć nawet na jeden centymetr w kierunku wschodnim (burzliwe oklaski).

Tym panom z drugiej półkuli odpowiemy — ręce jak najdalej od Odry (oklaski), bo rzeka ta jest po wieczne czasy nasza.

Następnie w imieniu stronnictw politycznych ob. Gumiński odczytał rezolucję, zakończoną słowami: „Polskiej Ziemi nie oddamy, tak nam dopomóż Bóg.” (rezolucję zamieszczamy na stronie 1-ej).

W toku przemówienia ob. Gumińskiego zajęchały oczekiwane samochoody, z których wysiedli: gen. bryg. Kontrym ze swoją świtą, attache wojskowi: ZSRR, Ameryki, Anglii, Francji, Szwecji, Jugosławii, Danii oraz generałowie: amerykański komandor floty, angielski Rat'u pułkownik Szkockiej Królewskiej Gwardii; oraz wielu wyższych oficerów. Generała Kontryma przywitały dwie urodziwe Mazurki, wręczając Mu wiązanek kwiatów. Publiczność przywitała przybyłych owacjami i długotrwałymi oklaskami.

Teraz dopiero rozpoczęło się Warmińsko-Mazurskie widowisko regionalne, którego autorem jest dyr. Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego z Rudzisk, prof. Małek. Całość układu pochodzi ze zbiorów dyr. Małka, zbieranych przez długi szereg lat — dyr. Małek bowiem jest miejscowym Polakiem — i została skomponowana muzycznie i słownie w formie artystycznego widowiska mazurskiego.

Wyjaśnien tych udzielił mi artysta Teatru im. St. Jaracza, ob. Igar, który przyznaje się, że jest reżyserem widowiska. Ja wiem jednak więcej, (tego mi oczywiście ob. Igar nie powiedział) — wiem mianowicie, że jest tego widowiska duszą. Praca i wysiłek zarówno dyr. Małka, jak i art. Igaru zasługują na pełne uzna-

nie, były bowiem chwile, w których w widzu istotnie zjawiało się uczucie pełnej rzeczywistości.

Zespół nie miał trudności z jednym tylko elementem sztuki — z gwarą, w całości bowiem składał się z młodzieży warmińskiej i mazurskiej. Stąd ogromny realizm, który, jeśli dodamy do tego świetne opanowanie pamięciowe tekstów, wielką swobodę wykonawców, piękną dekorację i strojność ubiorów ludowych, wycisnął swoje piętno na całości widowiska, stwarzając kompozycję o pełnym i skończonym wyrazie.

Widowisko dało artystyczny obraz obrzędów, związanych z pierwszym plonem i pierwszymi zbiorami; stając do syntezy bogatej ludności ziemi warmińskiej i mazurskiej, tak nam dotychczas mało znanej od strony prostych, a jakżeż uczuciowych i prężnych rodaków naszych tych ziem.

Przed oczyma widza, jak na kanwie, snuły się obrazy obrzędów regionalnych, tańców spokojnych i malowniczych, to znów jurnych i ognistych, bajek i klechd o zdarzeniach minionych a prawdziwych, urzekających a lirycznych.

A wszystko to na tle chatynki, wrośniętej prawie w ziemię, maleńkiej i schludnej, otoczonej plentem drewnianym, ze stołem i ławką na boku — chatynki, jakich już dziś niewiele w naszej krainie jezior i lasów.

Budował ją, o ile tak można powiedzieć, członek zespołu Teatru im. Jaracza, ob. Grajewski-senior. Wypadła bez zarzutu, co należy podkreślić z uznaniem.

W całość wieczornicy o mazurskim ludzie wpleciono wiersz Michała Kajki — „Mazurski Lud”. Kompozycyjnie widowisko uzupełnił i wzbogacił. Niektóre sceny widowiska były może trochę za długie, może, ze względu na późną porę, nużyły z całą pewnością wykonawców, których gospodarz częstował prawdziwą wódką z naszego Monopolu Olsztyńskiego, do której oczy zespołu się śmiały i od której gęby krasniały.

Publiczność nagrodziła zespół gorącymi oklaskami, i gdyby nie późna godzina — odchodziłaby z żalem.

Poszczególne fragmenty zapowiadał ob. Igor. Widzów liczono na 7000. Z. M.

Wielki wiec protestacyjny

Dziś, o godz. 14 (punktualnie), odbędzie się na Placu Wolności wielki wiec protestacyjny całego społeczeństwa miasta Olsztyna, zorganizowany przez O. K. Z. Z. pod hasłem: „Odpowiadamy p. Byrnasowi”.

Na wiecu przemawiać będą przedstawiciele stronnictw demokratycznych.

W razie deszczu wiec odbędzie się w sali Teatru Miejskiego.



OSTATNIA IMPREZA W „TYGODNIU STRAŻACKIM”

Z okazji odbywającego się „Tygodnia obrony przeciwpożarowej” w dniu dzisiejszym odbędzie się dancing w „Sielance” dla zasilenia funduszu Straży Pożarnej.

Jest to ostatnia impreza na cele pożarnictwa, przeto spodziewany jest liczny napływ gości.

Dziś wieczorem

TEATR IM. ST. JARACZA
o godz. 19.30 „HALKA” — Fragmenty.

KINO „POLONIA”
Film produkcji radzieckiej „Zygmunt Kłosowski”.
Pocz. seansów: 16, 18 i 20.

KINO „MAZUR”
Film prod. ameryk. „Uwodziciel”.
Pocz. seansów o godz. 16, 18 i 20.

OGŁOSZENIA

DRIBNE

DYREKCJA Państwowego Gimnazjum i Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Olsztynie zawiadamia, że szkoła została przeniesiona z dnem 1 września 1946 r. do Lidzbarka. 1735-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Olsztyn, kartę ewakuacyjną, wydaną przez Biuro Ewakuacji Duksztyń, oraz zaświadczenie zameldowania, na nazwisko Dębowski Stanisław, ur. 16.2.1919 r. 1745-1



Scena z widowiska regionalnego

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22-go Lipca 16. Telefon Nr. 81-90. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja przyjmuje w godz. 11 — 13. Administracja czynna w godz. 9 — 14. Konto Nr. 40 w Oddz. Banku „Gosp. Spółd.” w Olsztynie.

Redaktor Naczelny: Wł. Mroczkowski.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz (najmniej 50 zł), przy poszukiwaniu rodzin i pracy po 3 zł za wyraz (najmniej 30 zł). Ogłoszenia urzędowe przetargi i nekrologi: 1 mm wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 10 zł. Ogłoszenia reklamowe w miejscu, przeznaczonym na ogłoszenia: 1 mm wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 15 zł. Te same ogłoszenia w tekście redakcyjnym — po 25 zł. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje Administracja oraz upoważnione osoby.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: 50 zł., kwartalna — 140 zł., roczna — 550 zł. Prenumeratory otrzymują pismo pocztą lub odbierają w ustalonych punktach kolportażu. Z przyczyn technicznych w porządek zjalki pismo narazie nie wychodzi.